Cena 15 gr. Tarnów, 7 czerwca 1939 **Cena 15 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa, Ziemi Tarnowskiej oraz powiatów brzeskiego, dąbrowskiego, dębickiego i mieleckiego.

Rok II. Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO 415.692 **Nr 16**

Zgon ks. biskupa Fr. Lisowskiego

(H) W sobotę dnia 3 bm. w czasie święceń 131 udzielonych klerykom zasłabł ks. biskup ordynariusz tarnowski dr Franciszek Lisowski, na skutek ataku sercowego. Przeniesiony na tronie biskupim do zakrystii stracił przytomność i mimo usilnych zabiegów lekarzy zmarł dnia 4 go czerwca o godz 2·30 w nocy śp. ks. biskup dr Franciszek Lisowski przed utratą przytomności wyspowiadał się, przyjął Ostatnie Namaszczenie z rąk ks. biskupa dra Komara.

Śmierć Arcypasterza wywołała w całej diecezji powszechny żal i przygnębienie.

Ś. p. ks. biskup dr Franciszek Lisowski urodził się w Cieszanowie w Małopolsce 1 października 1876 Szkołę ludową ukończył w Cieszanowie, gimnazjum w Jarosławiu 1887 r. — 1895 r., egzamin dojrzałości złożył w r. 1895

W roku 1895—1897 uczęszczał na wydział prawa we Lwowie, następnie na wydział teologiczny 1896 — 1898. W latach 1898 — 1902 uczęszczał na teologię w Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat filozofii scholastycznej i teologii w r. 1902, nostryfikowany na Uniwersytecie lwowskim 1911.

W r. 1902—1903 był wikariuszem w Złoczowie, a w r. 1903—1905 był suplentem katechety w IV i V gimnazjum we Lwowie, od 1905—1909 katechetą w Brodach, a od 1909 do 1913 katechetą w VII gimnazjum we Lwowie. W r. 1911—1912 udał się w podróż naukową do uniwersytetu w Monachium, Bonn, Monaster w Westf. i Fryburgu w Bad, a od 1 IX 1912 znów był katechetą w VII gimnazjum we Lwowie i równocześnie w r. 1012 — 1913 suplentem spekulatywnej dogmatyki na wydziale teologicznym.

Habilitował się z dogmatyki szczegółowej i spekulatywnej w r. 1913. Od roku 1912 wykładał na wydziale teologicznym lwowskim dogmatykę szczegółową jako zastępca 1912/13, jako profesor seminarium duchownego obrz. łac. we Lwowie, od 1920 wicerektorem, od 1923 rektorem, a od r. 1928 został biskupem sufraganem we Lwowie. Sakrę biskupią otrzymał 7 października 1928 r. — Biskupem-ordynariuszem w Tarnowie został mianowany 27 stycznia 1933 r., rządy pasterskie w diecezji tarnowskiej objął 20 kwietnia 1933 r.

Rządy ks. biskupa Lisowskiego w diecezji tarnowskiej zaznaczyły się przede wszystkim

stworzeniem i rozbudową sieci organizacyjnej Akcji Katolickiej.

W całem życiu cechowała zgasłego Pasterza tarnowskiego uderzająca dobroć, którą niósł wszędzie i wśród wiernych i wśród duchowieństwa.

Eksportacja zwłok śp. biskupa Lisowskiego z pałacu biskupiego do katedry nastąpiła we wtorek o godz. 17, a pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 9-ej rano na nowy cmentarz, **gdyż takie było życzenie ś. p. Zmarłego.**

Na wszystkich budynkach kościelnych i miejskich wywieszono chorągwie żałobne.

Siła materialna rośnie

Siła każdego narodu opiera się na dwóch zasadniczych składnikach, na dwóch elementach — moralnych i materialnych.

Moralny element siły narodu – to jego ekspansywność, żywotność, cały kompleks imponderabiliów, które określamy mianem patriotyzmu, to gotowość bojowa, gotowość bronienia za wszelką cenę i bez ustępstw swej wolności i swoich interesów narodowych.

Ale prócz tych czynników istnieją jeszcze czynniki materialne. Te dwa składowe elementy pojęcia siły narodu muszą się zawsze dopełniać i uzupełniać. Zbytnia dysproporcja między nimi i niewspółmierność środków materialnych do moralnych możliwości, czy odwrotnie, nie wychodziła nigdy narodom na dobre.

Elementy materialne siły — to zasób dóbr materialnych, będących w dyspozycji narodu zarówno w czasie pokoju jak i wojny, a przedewszystkim zasób środków wytwórczych służących do produkcji tych dóbr.

Swą siłę materialną naród zdobywa drogą stałej, nieprzerywanej pracy, drogą długotrwałego rozwoju. My w Polsce, ze względu na wielowiekowe zaniedbania w dziedzinie gospodarczej, rozwój ten musieliśmy znacznie przyspieszyć, niejednokrotnie kosztem wielu wysiłków i wyrzeczeń.

Ale każda konsekwentna praca, każda konsekwentna i przewidująca polityka musi dać rezultaty i to rezultaty pewne i trwałe.

Wiele można by mówić o efektach naszego rozwoju gospodarczego, który tempem swym znacznie przewyższa rozwój obserwowany w innych państwach. Gdynia, plan inwestycyjny, Centralny Okręg Przemysłowy...

Oddajmy jednak głos cyfrom: ich oschła i beznamiętna wymowa posiada nieraz bardziej przekonywujący charakter, niż najwznioślejsze opisy.

Zacznijmy od cyfr produkcji polskiego przemysłu. Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych, a więc służących do dalszego produkowania wzrósł w porównaniu z r. 1937, czyli bynajmniej nie z okresem kryzysu, co dałoby nam napewno bardziej jeszcze uderzające efekty — o 25%. Wskaźnik produkcji dóbr spożycia wzrósł jednocześnie o 17%. W tempie zwiększenia majątku narodowego, czyli produkcji dóbr wytwórczych, pobiliśmy znacznie Niemcy, nie wyrzekając się wcale „masła, pieczywa i śmietany", jak to wykazuje równoczesny wzrost produkcji dóbr spożycia.

Stan zatrudnienia w przemyśle, a więc poza robotami publicznymi, obejmującymi naszą smutną pozostałość kryzysu, niewykwalifikowane bezrobocie — wzròsł znowu od r. 1937 z 660 tys. do 771 tyś. w roku 1939, czyli o 16,7%. Wyższy wzrost produkcji niż liczby zatrudnionych świadczy o wzroście wydajności pracy, która jest sprawdzianem wartości każdego ustroju ekonomicznego. I tu znowu siłą faktu nasuwa się porównanie z Niemcami, gdzie przemysł w ciągu r. 1938 stracił 200 miln. robotnikodniówek, a zwiększenie godzin pracy w górnictwie doprowadziło do spadku jego wydajności.

Źródłem prac i siły przemysłu jest energia mechaniczna, której dostarczają węgiel, ropa i woda. Wzrost wydobycia węgla wzrósł od 1937 r. o 33%, koksu o 47%. Wzrost produkcji produkcji elekryczności o 28%. Dużą rolę odegrało tu przyłączenie Zaolzia, ale faktem jest, że dzięki stałemu wzrostowi uprzymysłowienia potrafiliśmy ten przyrost surowców energetycznych pochłonąć. A dalej żelazo — podstawowe tworzywo podczas pokoju i wojny. Nasza produkcja surówki wzrosła od 1937 r. o 100%, a stali o 54%.

I jeszcze jedno — przemysł precyzyjny, którego produkcja uniezależnia nas od zagranicy na wypadek wojny. Będzie to przemysł metalowy: wzrost produkcji w ciągu 2 lat o 17%, elekrotechniczny — o 82% i chemiczny — o 17%

Są to wszystko cyfry wykazujące naszą siłę materialną. Nasze uzbrojenia i wyposażenie,

nasz zasób środków wytwórczych, których zdolność produkcyjną możemy w każdej chwili uwielokrotnić, świadczą, że elementy materialne naszej siły nadążają elementom moralnym. To znaczy, że w razie wojny będziemy mogli rzucić na szalę nie tylko naszą wspaniałą wolę zwycięstwa, lecz również produkcję naszego potężnego przemysłu, naszych hut i fabryk. Żołnierze polscy nie będą już nigdy za przykładem kosynierów Kościuszki czapkami zatykać lufy armat nieprzyjaciela. O tym wiemy dobrze zarówno my jak i nasi przeciwnicy.

GDAŃSK I CYFRY

Mówiąc o Gdańsku stwierdził w swej mowie na forum Sejmu minister Beck, że „nie tylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem".

Ta prawda ma swój walor nie od dziś i nie od wczoraj. Stwierdzają ją dzieje Gdańska bardzo wymownie. Gdańsk w orbicie polskiej władzy, a więc między 15-tym a 18-tym stuleciem — rośnie, rozwija się, potężnieje. Gdańsk pod władzą Prus spada do roli kopciuszka prowincjonalnego w zestawieniu z pruskimi portami, jak Królewiec i Szczecin. Gdańsk wreszcie jako Wolne Miasto, korzystając z polskiego zaplecza — znowu obrasta w siły i bogactwa, znowu przeżywa proces rozwoju.

To też słusznie mógł min. Beck stwierdzić, że racja bytu Gdańska — to oparcie o zaplecze dorzecza Wisły, a warunkiem rozwoju Gdańska — jak najściślejszy związek z tym życiodajnym zapleczem.

Stwierdzenia te dają się udokumentować wymową ścisłą cyfr. Wystarczy sięgnąć do „Małego Rocznika Statystycznego", do „Rocznika Morskiego i Kolonialnego" (za r. 1938), aby sobie to uzmysłowić.

Weźmy więc cyfry, obrazujące sytuację Gdańska w roku wybuchu wojny światowej 1914 i sytuację obecną (wedle danych z r. 1938):

Powierzchnia wodna portu Gdańskiego obejmowała w r. 1914 — 178 hektarów, by w r. 1938 zwiększyć się do 212 ha... Długość nadbrzeży powiększyła się z 21 do 31 kilometrów... Powierzchnia magazynów portowych wzrosła z 156 tys. metrów kw. do 192 tysięcy... Torów kolejowych miał Gdańsk w r. 1914 — 38 kilometrów, obecnie 350 km.

Już tych kilka cyfr świadczy o olbrzymim zasięgu rozwojowym Gdańska w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

Spójrzmy na ruch statków i obroty towarowe w porcie gdańskim. W roku 1920 weszło i wyszło z portu gdańskiego 3.800 statków: w r. 1937 — 8060 statków! W r. 1920 tonaż wynosił 1967 tys. ton; w r. 1937 — 8060 tys. ton! Czyli: o przeszło 400% więcej...

Jakim okolicznościom zawdzięcza Wolne Miasto ten imponujący rozwój? Co się na to złożyło?

Znowu spójrzmy na cyfry: W r. 1936 przywieziono koleją do portu gdańskiego z Polski 4.837.000 ton towaru. Z zagranicy ledwie 304.000 ton...

Oto wymowna ilustracja, z czego Gdańsk właściwie żyje, kto daje Gdańszczanom możliwości zatrudnienia i zarobku. Zostawić Gdańskowi te 300 tysięcy ton, przywiezionych skądinąd do portu, a odebrać niespełna 5 milionów ton, zwiezionych z Polski — a Gdańsk — »leży«, Gdańsk staje się nietylko prowincjonalnym miasteczkiem, ale wprost bankrutem, którego urządzenia portowe niebawem zmarniałyby do cna: dźwigi parowe pokryłaby rdza, żelbetonowe magazyny rozkruszałyby, wywrotnice wagonowe zaśniedziałyby, a 350 km. torów kolejowych zdatnych byłoby wkrótce tylko na szmelc...

Bo Gdańsk jest kompletnie uzależniony nie tylko od swego polskiego zaplecza, ale i od tempa rozwoju gospodarczego Polski. Gdy to tempo powolnieje — Gdańsk natychmiast to

odczuwa, gdy rośnie rośnie i ruch w porcie gdańskim.

Znów ilustrujemy to cyframi:

Rok ubiegły — 1938 — przyniósł, jak wiadomo, znaczne ożywienie w naszych obrotach handlowych Z miejsca odbiło się to na ruchu w porcie gdańskim. Zwiększyły się bowiem tu w kwietniu b. r. obroty towarowe — w porównaniu z kwietniem ubiegłego roku — o 113.000 ton (21%)... W samym tylko kwietniu br. przeszło przez port gdański przywiezionych z Polski: 407.000 ton węgla, 65.000 ton drzewa, 25.000 ton zboża..

Czym byłby Gdańsk bez tego ruchu w porcie, bez tych obrotów handlowych? Jakiż byłby los 243 spółek akcyjnych w Gdańsku? (Nawiasowo dodajemy, że tuż przed wojną światową takich spółek było w Gdańsku zaledwie... 34).

W świetle tych cyfr widzimy, jak prawdziwe były stwierdzenia min. Becka, że »racją bytu« Gdańska jest oparcie o polskie zaplecze i że »egzystencja i dobrobyt ludności Gdańska zależą od potencjału ekonomicznego Polski«.

Zmiany w nastrojach w Europie

Bardzo dużo zmieniło się w Europie od Wielkanocy do Zielonych Świątek.

To prawda, że od marca r z do marca r. b. przeobrażenia były ogromne. Trzecia Rzesza zajmuje kolejno Austrię, Sudety, Czechy, Kłajpedę, a po części i Słowację. Ale od marca do maja dokonał się przełom w skutkach swych kto wie czy jeszcze nie donioślejszy. Pęd i napór Trzeciej Rzeszy wreszcie odparto i zatrzymano.

Nie zostały może Niemcy osaczone, jak same twierdzą, ale zostały na pewno osadzone na miejscu.

Nawrót to jest z daleka — on revient de loin — bo i zabrnęło się już głęboko w Europie.

Przypomnijmy sobie tylko te Niemcy w roku od marca do marca, najpotężniejszym w ich dziejach — das gewatligste Jahr der deutschen Geschichte — jak mówił kanclerz Hitler, za nim marszałek Goering, za nimi cała Trzecia Rzesza.

Parli naprzód i zabierali co chcieli i kiedy chcieli. Wyzywali cały świat i kpili w żywe oczy. Głosili jawnie, że to wcale nie koniec, lecz dopiero początek.

— My i tylko my powołani jesteśmy do wprowadzania nowego ładu w Europie środkowo-wschodniej — mówili już dzień w dzień i coraz butniej — a nikogo innego nic to nie obchodzi i wara komukolwiek od tego!

A jakież po temu uprawnienie?

Bo to jest, wołali, niemiecki obszar życia!

Nigdy bodaj jeszcze to hasło nie rozbrzmiewało z taką pewnością siebie i na taką rozległość. Niemcy w toku dziejów, ilekroć im grzywa urosła, nie bywali skromni. Ale tak śmiało i tak bez kresu, jak obecnie, nigdy jeszcze nie wytyczali sobie przestrzeni swych dzierżaw i swych przeznaczeń.

No dobrze, powie ktoś, ale przecież ten rzekomo niemiecki obszar życia jest właśnie najrdzenniejszym obszarem narodowym innych.

Innych? A cóż to Niemców obchodzi! Na ich drodze?

Nie zjawiły się jednak te pojęcia i te hasła nagle. Tkwią one w samym jądrze nacjonal-socjalizmu, jako ruchu opartego o wiarę w wyższość narodu niemieckiego i w jego przeznaczenia władcze. Gdy szedł on do władzy przeciwstawiając swój rozmach lękliwej powściągliwości innych, nie szczędził takich wskazań szumnych.

„W tej wielkiej walce na śmierć i życie o cześć, o wolność, o chleb, narodu tak twórczego jak Niemcy — pisał p Alfred Rosenberg w swej głośnej książce z r. 1930 o baśni wieku 20-go —

nie można żywić względów jakichkolwiek dla równie nieudolnych jak bezwartości, a sądzących się, Polaków i Czechów i t. d. którzy muszą być odepchnięci na wschód".

A również z jednej z mów Adolfa Hitlera po pierwszym jego znacznym zwycięstwie wyborczym gdy liczba głosów z 800 tysięcy podskoczyła nagle do 6 i pół miliona, a liczba posłów w Reichstagu z 12 do 107, pisma niemieckie z 18-go października 1930 przytaczały takie zdania:

„Potrzeba nam 1 miliona km kw., które znaleźć możemy tylko na wschodzie.

Będę bez litości dla Polaków których przepędzę i odepchnę. Mogą się osiedlić, jeśli mają ochotę, na Syberii."

Ale to były właśnie owe... baśnie wieku 20 go, a później, po dojściu do władzy, nałożono tłumiki na takie wynurzenia, tak dalece, iż p. Rosenberg w dalszych wydaniach swej książki cieniował poniekąd te jaskrawości.

Aż tu nagle, niedawno, w szale powodzeń i w rozpędzie pochodu zdobywczego, wszystko to, rzekłbyś, odżyło pod hasłem niemieckiego obszaru życia, bez źdźbła troski o to, że może i inni mają i chcą zachować własny obszar życia.

Przypomina się opowiadanie o Niemcu, który siadł do stołu z innymi Europejczykami. Gdy podano szparagi, najspokojniej w świecie przekroił je wpoprzek, zagarniając główki na swój talež. Sąsiedzi nie zdołali ukryć zdziwienia.

— Das ist gar das beste — rzekł bez zakłopotania — toć to właśnie najlepsze!

Tak też i teraz zaczęli zagarniać co lepsze. Praga to ładne miasto w bogatym kraju, Kłajpeda doskonale leży u ujścia Niemna, Gdańsk nie gorzej u ujścia Wisły, Rumunia ma naftę, a o zbożach i surowcach Ukrainy mówił ongiś Hitler w Norymberdze. To się im wszystko przyda, a o innych, którzy to mają i cenią, mniejsza.

Otóż temu Niemcowi, biorącemu się do odkrawania główek szparagów, zatrzymano rękę i nóż, ku jego wyraźnemu osłupieniu.

Zdębiał. Nadąsał się. Zaperzył się. Ale rękę i nóż opuścił.

Osadzono go.

Trzecia Rzesza już nabierała i nabrała przekonania, że może robić co chce. W przeciągu jednego tygodnia, od 15 go do 22-go marca r. b. zgarnęła Czechy i Słowację, zabrała Kłajpedę, przycisnęła umową gospodarczą Rumunię i... i zażądała od Polski Gdańska oraz dróg przez Pomorze. Tu jednak podbito i odbito wyciągniętą już rękę.

I to stało się chwilą przełomową w Europie. Wreszcie odpór! Prysł zły czar i przyszło ocknienie.

Odpór!

Chcecie ocenić wrażenie tego zjawiska już niemal nieoczekiwanego?

Oto od tej chwili posypały się obficie umowy i przyrzeczenia pomocy w razie napadu ale we wszystkich nich powtarza się, teraz dopiero, dawniej wcale nie wymieniane w takich umowach zastrzeżenie:

„...*o ile naród ten sam stawi opór napaści*".

Tak się dziś wyraża w polityce europejskiej uznanie dla tego... wynalazku.

Powiedzieliśmy w Polsce po prostu:

nie damy!

a wtedy Anglicy przypomnieli sobie od razu stare: hands off! i Francuzi swoje niedawne i tak sławne: on ne passe pas!

Dzisiaj Europa stanęła czujnie, twardo, zwarcie, pod tymi znakami, już, daj Boże, trwale i nieugięcie!

I to jest wielki przełom chwili obecnej.

KRONIKA

Ze spraw miejskich. Magistrat uchwalił rozpisać przetarg ofertowy na budowę IV domu czynszowego z kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych, oraz rozpisać przetarg ofertowy na budowę hali głównej elektrowni miejskiej.

Dalej uchwalił przystąpić do budowy śluzy (zapory) na wale rzeki Białej dla rowu chyszowskiego i rozpisać przetarg na jej wykonanie. W przepisowym terminie wpłynęły 3 oferty, a mianowicie: firmy Olszowski, Lwów na kwotę zł 14.980, Groszczyński, Kraków na zł 12.840, mjr Poliwka na zł 29.425. Rozstrzygnięcie ofert nastąpi w najbliższym czasie.

Prezydent dr Brodziński bawił we wtorek i środę w Krakowie, gdzie brał udział w posiedzeniach Rady Nadzorczej Kamieniołomów, zaś we czwartek p. prezydent wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Wiceprezydent mgr Kołodziej rozpoczął z dniem 30 maja br. 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zarząd miejski zakupił dla miejskiej straży pożarnej nowe auto-pogotowie—przeciwpożarowe za kwotę złotych 12 500. Należy zaznaczyć, że do auta tego używane będą własne podwozia i dzięki temu koszt auta jest stosunkowo niski (zupełnie nowe auto kosztuje 25.000 zł).

Zakłady kartograficzne w Tarnowie. Firma Nowak z Katowic zamierza przenieść swe zakłady kartograficzne do Tarnowa. W tym celu firma powyższa prowadzi pertraktacje o kupno 10 000 m² gruntu pod budowę wielkiej drukarni i litografii oraz domów mieszkalnych dla 100 robotników specjalistów, którzy będą zatrudnieni w powyższych zakładach.

Nowy dyr Banku Gosp. Krajowego. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego w Tarnowie p. Hanausek rozpoczął urlop zdrowotny.

Dyrektorem tarnowskiego B. G. K. został mianowany p. dr Stanisław Rutowicz.

Nowy inspektor pracy. W miejsce inspektora pracy p. inż. Korkiewicza, który został przeniesiony do Krakowa, przybył do Tarnowa jako inspektor pracy p. inż Jan Mazanowski.

Przeniesienie straganów. Z dniem 1 go b. m. wszystkie stragany — z wyjątkiem straganów z owocami i jarzynami — zostały przeniesione z Rynku na Burek.

(H) **W niedzielę dnia 4 bm.** odbyło się otwarcie i poświęcenie świetlicy Oddziału Związku Rezerwistów w Klikowej. W uroczystości wzięli udział ppłk Kwapniewski, wicestarosta mgr Wankiewicz, prezes P. F. Z. O. O. z Tarnowa inż. Kruszyna i inni.

(H) **W najbliższą niedzielę** odbędzie się w Krakowie zjazd chórów szkół powszechnych tut. kuratorium. W zjeździe Tarnów reprezentuje chór szkoły im. K. Brodzińskiego pod kierunkiem prof. Piotra Słoniewskiego. Życzymy powodzenia!

(H) **Bojkot towarów i pism niemieckich** jest w Tarnowie konsekwentnie przeprowadzany. Na ulicach miasta ukazały się afisze informujące tut. społeczeństwo o bojkocie. Afisze te podpisały trzy organizacje, a to inicjatorzy bojkotu Polska Federacja Związków Obrońców Ojczyzny oraz Kongregacja Kupców Polskich i Zrzeszenie Przemysłowców w Tarnowie. Ponadto w witrynach sklepów tarnowskich pomieszczali kupcy wywieszki, informujące kupujących, że nie sprzedają towarów pochodzenia niemieckiego.

Zarząd Miejski w Tarnowie przypomina, że w miesiącu czerwcu 1939 r. przypada termin płatności opłaty na cele oczyszczenia miasta i wywóz śmieci za II kwartał 1930 r.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że komornik sądowy **Stanisław Stężycki** zamieszkały w Szamotułach, w Szczodrochowie pow. gostyński, syn zmarłego rolnika Łukasza Stężyckiego i żony jego Marianny z domu Bogdańska, zamieszkałej w Szczodrochowie.

Bronisława, Zofia Sworacka zamieszkała w Lesznie, córka kupca Romana Sworackiego i żony jego Stanisławy z domu Turkowiak, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Krzywiniu pow. kościański.

Chcą zawrzeć małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lesznie, Szamotułach i w Tyg. „Ziemia Tarnowska".

Leszno, dnia 30 maja 1939 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
Wilczak wr.

Obrona osobista przed gazami

(Zaopatrywanie się w sprzęt obrony pg. indywidualnej)

Dla obrony ludności cywilnej przed gazami została opracowana pełnowartościowa maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji. W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej C_2. Daje ona całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.

Cena maski *dla członków L. O. P. P. i ich rodzin wynosi 15.75 zł*

Dla osób nie będących jeszcze członkami LOPP-u wynosi 17 zł.

Oprócz maski przeciwgazowej C_2 zostały wykonane, a które zamawiać można *prowizoryczne maseczki przeciwgazowe*, wypełnione miałem węgla aktywnego Cena maseczki prowizorycznej wynosi 2,30 zł.

Do czasu zaopatrzenia się w maskę przeciwgazową — *ochronę przed gazami* zapewni maseczka prowizoryczna. Jest ona prostsza, zużywa się w czasie krótszym niż maska, *lecz zadanie swoje spełni.* Nawet obok maski przeciwgazowej — maseczka prowizoryczna przyda się w wypadku wyczerpania pochłaniacza, w chwili uszkodzenia maski i t. p. Każdy więc, kto nie ma maski dziś — winien narazie zaopatrzyć się w maseczkę i małym kosztem przestanie być bezbronny.

Dla ułatwienia nabycia maski C_2 możliwie

najszerszym warstwom społeczeństwa, zwłaszcza rodzicom, którzy będą zaopatrywali w nie również dzieci w wieku szkolnym L. O. P. P. wprowadza sprzedaż tych masek—C_2— na raty bez wpłacania 7-mio złotowej zaliczki. Cena maski C_2 w sprzedaży ratalnej wynosi dla członków L. O. P. P. i ich rodzin 16 zł., dla niecżłonków L. O. P. P. 18 zł. w ratach miesięcznych po 2 zł. Maska będzie dostarczona po zapłaceniu pełnej należności.

Zapisy na maski przeciwgazowe C_2 i maseczki prowizoryczne przyjmuje *Ośrodek Sprzedaży L. O. P. P. w Tarnowie, ul. Marszałka Piłudskiego (Rada Powiatowa).*

Również w Ośrodku Sprzedaży L. O. P. P. nabyć można wszelkie instrukcje i broszury.

Fachowych porad odnośnie zaopatrywania się w odpowiedni sprzęt, użycie jego, urządzenie sobie pomieszczenia uszczelnionego itp.— udziela biuro L. O. P. P., w godzinach od 15 tej do 17-tej codziennie.

Zapisy na członków L. O. P. P. przyjmuje tak Ośrodek Sprzedaży L. O. P. P. jakoteż i biuro L. O. P. P. *K. B.*

Utworzenie Komitetu Niesienia Pomocy dla Rodzin Rezerwistów w Tarnowie

(H) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Tarnowie zebranie organizacyjne, zwołane przez prezesa P. F. Z. O. O. inż. Franc. Kruszynę dla utworzenia Komitetu niesienia pomocy dla Rodzin Rezerwistów. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, liczni działacze społeczni i przedstawiciele organizacji oraz sprawozdawcy prasowi. Po zagajeniu zebrania przez p. inż. Kruszynę na jego wniosek wybrano przewodniczącym ks. inf. dr. Lubelskiego. Po krótkiej, rzeczowej dyskusji zebrani wyłonili ścisły Komitet Niesienia Pomocy dla Rodzin Rezerwistów w Tarnowie i pow. tarnowskiego z p. starostą Syską jako prezesem i ks. inf. Lubelskim wraz z prezesem S. O. drem Syrowym jako wiceprezesami na czele. O działalności Komitetu — jego celach i zadaniach napiszemy obszernie w najbliższym numerze.

SPORT.

Z. S. Chełmek — Tarnovia 5:2 (2:1)

(H) Chełmek 27 maja. W zawodach o mistrz. Ligi Okręgowej poniosła Tarnovia dotkliwą porażkę. Porażka ta jednak nie popsuła w Chełmku dobrej opinii Tarnovii gdyż Tarnovia — mimo porażki — zostawiła w Chełmku jak najlepsze wrażenie. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie i **należały do najciekawszych w obecnym sezonie.** Do pauzy więcej z gry miała Tarnovia, która jednak nie wykorzystała szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Po pauzie sytuacja radykalnie się zmieniła Z. S. Chełmek uzyskał znaczną przewagę na skutek gry postawionej na poziomie ligowym. Był to chyba najlepszy okres drużyny Z. S. Chełmku w tym sezonie. Tarnovia osłabiona brakiem Klimka i Donnersberga nie mogła sprostać żywiołowym atakom wyjątkowo usposobionych zawodników Chełmka. W każdym razie mecz sprawił wiele zadowolenia wśród publiczności, która żywo oklaskiwała piękne akcje obu drużyn. Bramki dla Tarnovii zdobyli Roik I. i Roik II. dla zwycięsców wszystkie Pszczółka.

Mościce — Grzegórzecki 7.0 (3:0)

(H) Mościce 7 maja. Zdecydowane zwycięstwo Mościc nad bardzo słabo grającym Grzegórzeckim, który okazał się najsłabszą drużyną Ligi Okręgowej. Można bez przesady powiedzieć, że nie posiada on ani jednego wartościowego zawodnika. Bramki dla Mościc zdobyli Borek 3 Osesik 2, Oprych i Kozub. Sędzia dr. Lustgarten wzorowy

Tabela Mistrz. Krak. Ligi Okręgowej.

		gier	punkt.	st. br.
1	Fablok	19	34:4	65:25
2	Olsza	18	23:13	41:28
3	Krowedrza	18	21.15	33;28
4	Mościce	18	19.17	45 33
5	Tarnovia	18	19;17	37:33
6	Podgórze	19	18:20	27.24
7	Chełmek	18	17:19	38;35
8	Grzegórzecki	18	14:22	24.50
9	Makkabi	17	13:23	24:46
11	Zwierzyniecki	18	13:22	19:37
10	Korona	20	9:31	29:51

W tabeli nie uwzględniliśmy meczu Zwierzyniecki — Krowodrza który został przerwany przy stanie 1:1 przez sędziego na 25 min. przed końcem zawodów.

Tarnovia — W. K. S. Tarnów 5:4 (1:2)

(H) Tarnów 4 czerwca. Korzystając z wolnego terminu rozegrała Tarnovia zawody treningowe z W. K. S. Tarnów. W. K. S. Tarnów posiada obecnie cały szereg doskonałych zawodników drużyn śląskich, którzy w Tarnowie odbywają służbę wojskową, dlatego też posiada b. silną drużynę. Zawody były bardzo ciekawe — szkoda tylko, że tak mało widzów przybyło na boisko Tarnovii.

Do pauzy więcej z gry mieli wojskowi i uzyskali zasłużone prowadzenie. Po pauzie przeważa Tarnovia, tempo gry niezwykle żywe sytuacje podbramkowe ustawicznie się zmieniały utrzymując widzów w ciągłym napięciu. Wreszcie jednak większa rutyna zdecydowała o zwycięstwie Tarnovii. Bramki dla Tarnowi zdobyli Tarsia 2, Kokoszka Roik II. (z karnego) i Majętny, dla W. K. Su Smoła 2 i Polak 2. Najlepszym na boisku był prawoskrzydłowy W. K. S. Polak, który mógłby z powodzeniem zograć w każdej ligowej drużynie. Sędzia p. Podladzki, dobry.

LOSY I. KLASY 45 LOTERII

są już do nabycia

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

Józefa Maschlera

TARNÓW,

PL. KAZIMIERZA W. 1

WIELKIE ZMIANY 45 LOTERII!
ILOŚĆ WIELKICH WYGRANYCH ZNACZNIE POWIĘKSZONA!

GŁÓWNE WYGRANE:

1 na 500.000
13 po 100.000
ponadto 5 premij po 100.000

Największa wygrana w szczęśliwym przypadku

1.000.000 ZŁ.

Uprzejmie zawiadamiam, ż. z dniem 22 kwietna 1939 r. otworzyłem

PRZY UL. URSZULAŃSKIEJ 9.

NOWĄ WĘDLINIARNIĘ

Polecam: stale świeże i pierszorzędne wędliny własnego wyrobu oraz mięso wieprzowe, wołowe i cielęce.

C E N Y P R Z Y S T Ę P N E!

Jako długoletni pracownik firmy M. Drożyńskiej wierzę, że obsługą rzetelną i fachową potrafię zawiadomić P. T. Klientelę i dlatego proszę o poparcie mojej firmy.

Kreślę się z poważaniem
Drwal Józef

BIURO SPEDYCYJNE
Adam Bronikowski

TARNÓW, UL. URSZULAŃSKA 17, Tel. 581

---

2 pokoje na lokal handlowy lub tp. od zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Goldhamera 4. I. p.

REPERTUAR KIN.

Marzenie: „Sto dni Napoleona" oraz dodatki.

Apollo: „Orkan" film morski oraz Tyg. Pata.

Dom Żołnierza: „Panika w hotelu" oraz doborowe dodatki.

Jeśli LODY to tylko w CUKIERNI

„WARSZAWIANKA"

specjalność firmy Melba z ananasem

Przykra niespodzianka gdy braknie sił i zdrowia wtedy kiedy ich najbardziej potrzeba.



INSTYNKT SAMOZACHOWAWCZY NAKAZUJE REGENERACJĘ KRWI A W TYM WYPADKU NIEZASTĄPIONYM LEKIEM JEST:

WINO CHINOWO ŻELAZISTE Z ORŁEM Magistra KRZYSZTOFORSKIEGO

LABORATORIUM CHEM-FARM.
Magister KRZYSZTOFORSKI
TARNÓW TOWAROWA

Szczęścia trzeba również spróbować w Wielkim

CIESZYNIE

i zakupić **LOS** 45-tej Loterii Klasowej u Kolektora

JANA KULIGA

Cieszyn — Plac Króla Sobieskiego 1. 9. Śląsk.

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 70 zł. ćwierć str. 40 zł. 1/8 str. 20 zł. 1/16 str. 10 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor naczelny Witold Hraby. Wydawca: L. Styrna. Druk. L. Styrny w Tarnowie.